

# W stronę Słońca – Ewelina Lisowska

Złap mnie za rękę  
Na koniec mapy zabierz mnie  
Przynieś mi tęczę  
Ja z tobą znowu latać chcę  
I poruszamy znów powietrze  
Gdy razem rozpędzamy się  
Dotykami zaginamy przestrzeń  
Mamy co chcemy, siebie mamy więc  
W tym całym zwariowaniu serc  
I w całym tym  
szaleństwie dobrze wiem  
Nie zatrzyma nas już nic  
(Już nic, już nic)  
Rozpędzeni prosto w stronę słońca  
Zatraceni w sobie tak bez końca  
Zaliczamy dziś te wszystkie stany  
Bez grawitacji pędząc w nieznane  
Mrugnij a pofruną szyby z okien  
Rozpalamy znowu tu nasz ogień  
Każda chwila jest wiecznością  
Kiedy miłością podbijamy kosmos  
To takie proste  
Kochamy każdy dzień i noc  
Żyjemy mocniej  
I ciągle uciekamy stąd  
W tym całym zwariowaniu serc  
I w całym tym  
szaleństwie dobrze wiem  
Nie zatrzyma nas już nic  
Rozpędzeni prosto w stronę słońca  
Zatraceni w sobie tak bez końca  
Zaliczamy dziś te wszystkie stany  
Bez grawitacji pędząc w nieznane  
Mrugnij a pofruną szyby z okien  
Rozpalamy znowu tu nasz ogień  
Każda chwila jest wiecznością

Kiedy miłością podbijamy kosmos

Uuu aa

Uuu aaa

Uuu aa

Uuu aaa

Zobacz miłością podbijamy kosmos

Rozpędzeni prosto w stronę słońca

Zatraceni w sobie tak bez końca

Zaliczamy dziś te wszystkie stany

Bez grawitacji pędząc w nieznane

Mrugnij a pofruną szyby z okien

Rozpalamy znowu tu nasz ogień

Każda chwila jest wiecznością

Kiedy miłością podbijamy kosmos

Rozpędzeni tak w stronę słońca

(Znów podbijamy kosmos)

Rozpędzeni tak w stronę słońca

(Znów podbijamy kosmos)

Mrugnij a pofruną szyby z okien

Rozpalamy znowu tu nasz ogień

Każda chwila jest wiecznością

Kiedy miłością podbijamy kosmos



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych